

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia (...) r. w sprawie o sygn. akt XVI K 118/18 uznał **oskarżonych Ł. L., M. W. (1) i A. L. (1)** za winnych tego, że w okresie od (...) r. do (...) r. w K., gm. M., woj. (...), w T., woj. (...), w P. oraz w L., gm. O., woj. (...), działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wspólnie i w porozumieniu, występując w imieniu Zakładów (...) Sp. z o.o. z/s w K. usiłowali doprowadzić zarząd (...) Sp. z o.o. z/s w L. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem tej spółki w kwocie 3 596 850 złotych, stanowiącym mienie znacznej wartości, w ten sposób, że przerobili Protokół Zwyczajnego Zgromadzenia Wspólników Zakładów (...) Sp. z o.o. z/s w K. z dnia (...) r. zmieniając treść tego dokumentu sporządzonego odręcznie w dniu (...) r., w tym uchwały nr 9/2015, 10/2015, 11/2015, 12/2015 i 13/2015, po czym po jego przepisaniu pismem komputerowym użyli go przedkładając w dniu (...) r. notariusz A. W. w Kancelarii Notarialnej w T. celem poświadczenia czasu okazania dokumentu oraz w dniu (...) r. w Sądzie Rejonowym Poznań – Nowe Miasto i W. w IX Wydziale Gospodarczym Krajowego Rejestru Sądowego celem włączenia do akt rejestrowych Zakładów (...) Sp. z o.o. z/s w K., nie ujęli w sporządzonym w dniu (...) r. sprawozdaniu finansowym Zakładów (...) Sp. z o.o. z/s w K. za okres 2015 r. rzekomo przyjętych w dniu (...) r. uchwałą nr 10/2015 Zwyczajnego Zgromadzenia Wspólników Zakładów (...) Sp. z o.o. z/s w K. dopłat udziałowców w wysokości 30 złotych do każdego posiadanego udziału pokrywających stratę spółki Zakładów (...) Sp. z o.o. z/s w K. za rok obrotowy 2013, a także wysłali w (...) r. do (...) Sp. z o.o. z/s w L. dwukrotnie tę samą korespondencję niebędącą wezwaniem do zapłaty, rzekomo wzywając pismem z dnia (...) r. do zapłaty kwoty 3 596 850 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia (...) r., po czym powołując się na rzekomo przyjętą w dniu (...) r. podczas Zwyczajnego Zgromadzenia wspólników Zakładów (...) Sp. z o.o. z/s w K. uchwałą nr 10/2015 dotyczącą pokrycia strat spółki za rok obrotowy 2013 poprzez wniesienie dopłat w wysokości 30 zł do każdego posiadanego udziału, pismem z dnia (...) r. wezwali (...) Sp. z o.o. z/s w L. jako udziałowca posiadającego 119 895 udziałów Zakładów (...) Sp. z o.o. z/s w K. do zapłaty wymienionej kwoty wprowadzając w błąd członków zarządu (...) Sp. z o.o. z/s w L. co do treści przyjętej uchwały wiedząc, iż w rzeczywistości uchwała nr 10/2015 została w dniu (...) r. poddana pod głosowanie, lecz nie została przyjęta, czym działali na szkodę (...) Sp. z o.o. z/s w L., lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na odmowę zapłaty żądanej kwoty w wysokości 3 596 850 złotych i złożenie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez pokrzywdzoną spółkę, tj. popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył każdemu z nich karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności, na podstawie art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierzył oskarżonym Ł. L. i M. W. (1) grzywnę w liczbie 150 stawek dziennych po 50 zł, tj. łącznie 7.500 zł a oskarżonemu A. L. (1) grzywnę w liczbie 150 stawek dziennych w wysokości po 20 zł, tj. łącznie 3.000 zł a nadto na podstawie art. 41 § 1 k.k. orzekł wobec trojga oskarżonych środek karny zakazu zajmowania wszelkich stanowisk w organach spółek kapitałowych na okres 5 lat i na podstawie art. 44 § 1 k.k. orzekł wobec nich przepadek wymienionych dokumentów a nadto orzekł o kosztach procesu.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca trojga oskarżonych, zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj.:

1.1. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., polegającą na uznaniu przez Sąd I instancji za w pełni wiarygodny dowodu z zapisu rozmowy przeprowadzonej w dniu (...) r. o godzinie 9:36 za pomocą telefonów komórkowych, którymi posługiwali się W. F. i A. P. (1), stanowiącego główny dowód oskarżenia, podczas gdy prawidłowa analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym treść opinii biegłych A. L. (2) oraz P. F. (1), zeznania świadków M. L. oraz M. B., jak również niepodważalna okoliczność, iż przedmiotowe nagranie jest jedynie kopią cyfrową, przy jednoczesnym braku ujawnienia w toku postępowania pliku źródłowego, nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie autentyczności nagrania i jego mocy dowodowej w zakresie orzekania o odpowiedzialności karnej oskarżonych oraz rodzi niedające się usunąć wątpliwości, które wbrew treści art. 5 § 2 k.p.k. na kanwie niniejszej sprawy zostały rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonych, co w konsekwencji doprowadziło Sąd Okręgowy

do błędnych ustaleń faktycznych odnośnie rzeczywistego przebiegu zwyczajnego zgromadzenia wspólników Zakładów (...) Sp. z o.o. z/s w K.,

1.2. art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. polegającą na ocenie kontekstu sytuacyjnego i profilu psychologicznego osób biorących udział w rzekomej rozmowie nagranej w dniu (...) r. na podstawie opinii biegłego z zakresu informatyki i fonoskopii przeprowadzonej w postępowaniu przygotowawczym, podczas gdy powyższe okoliczności nie mieszczą się w zakresie specjalizacji biegłego A. L. (2) i tym samym prawidłowa ocena kontekstu sytuacyjnego i profilu psychologicznego rozmówców wymagała powołania biegłego z dziedziny psychologii, co w konsekwencji doprowadziło Sąd do uznania za wiarygodną treści rozmowy pomiędzy M. Skupem i (...) a A. P. (1) z dnia 10 lipca 2015 r.,

1.3. art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. W zw. z art. 200 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., polegającą na niezasadnym oddaleniu wniosku dowodowego obrońcy oskarżonych Ł. L. i M. W. (1) o przesłuchanie biegłych A. L. (2) i P. F. (2) oraz braku należytego uzasadnienia stanowiska Sądu I instancji w tym zakresie, podczas gdy treść opinii obu biegłych oraz pozostały materiał dowodowy rodziły wątpliwości co do wiarygodności głównego środka dowodowego oskarżenia w niniejszej sprawie w postaci nagrania rozmowy z dnia (...) r. a ponadto również na uznaniu, że wniosek dowodowy w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania, pomimo iż obrońca wnosił o przesłuchanie wskazanych biegłych na rozprawie już na wstępnym etapie postępowania we wnioskach dowodowych z dnia (...) r. oraz (...) r., co w konsekwencji doprowadziło do braku rozstrzygnięcia wątpliwości co do wiarygodności oraz daty i godziny przedmiotowego nagrania, a w dalszej kolejności do przypisania oskarżonym sprawstwa w zakresie zarzucanego im czynu pomimo rzeczonych wątpliwości,

1.4. art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. polegającą na niezasadnym oddaleniu wniosku dowodowego obrońcy Ł. L. i M. W. (1) o przeprowadzeniu dowodu z nagrań wszystkich zarejestrowanych przez A. P. (1) rozmów telefonicznych w dniu 10 lipca 2015 r. i uznanie, iż brak jest istotnej dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy okoliczności, której ustaleniu wskazany dowód miałby służyć, podczas gdy odtworzenie innych rozmów mogłoby służyć chociażby ustaleniu, czy A. P. (1) w dniu 10 lipca 2015 r. po rzekomej rozmowie z M. Skupem o godzinie 9:36 konsultował z innymi osobami związanymi z (...) Sp. z o.o. z/s w L. przebieg zwyczajnego zgromadzenia wspólników Zakładów (...) Sp. z o.o., co w konsekwencji doprowadziło do braku rzetelnego zbadania wiarygodności nagrania z dnia (...) r. oraz daty i godziny jego powstania,

1.5. art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. polegającą na niezasadnym oddaleniu wniosku dowodowego obrońcy Ł. L. i M. W. (1) o przeprowadzenie dowodu z protokołów zgromadzeń wspólników Zakładów (...) Sp. z o.o. z/s w K. i Zakładów (...) Sp. z o.o. oraz nagrań z przebiegu, podczas gdy przeprowadzenie dowodów z rzeczonych dokumentów i nagrań, wobec tożsamesgo porządku obrad zgromadzeń wskazanych we wniosku dowodowym, pozwoliłoby na ustalenie prawdopodobieństwa przeprowadzenia zgromadzenia wspólników Zakładów (...) Sp. z o.o. z/s w K. w ciągu zaledwie ok. 30 minut (rozpoczęcie o godz. 9:00) oraz odbycia rozmowy pomiędzy W. F. i M. Skupem a A. P. (1) rozmowy telefonicznej już o godz. 9:36, co w konsekwencji doprowadziło Sąd do bezkrytycznego przyjęcia za wiarygodne nagrania rozmowy z dnia (...) r., stanowiącego główny dowód przemawiający za sprawstwem oskarżonych w zakresie zarzucanego im czynu,

1.6. art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 211 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. polegający na niezasadnym oddaleniu wniosku dowodowego obrońcy Ł. L. i M. W. (1) o przeprowadzenie eksperymentu procesowego polegającego na sporządzeniu odręcznego protokołu zwyczajnego zgromadzenia wspólników Zakładów (...) Sp. z o.o. z/s w K. z dnia (...)r. a także na odczytaniu sprawozdania finansowego i sprawozdania z zarządu za rok 2013 oraz polegającą na braku należytego uzasadnienia stanowiska Sądu I instancji w zakresie nieprzydatności wnioskowanego dowodu do stwierdzenia danej okoliczności, jak również na arbitralnym przyjęciu jako założenia już na etapie rozstrzygania w przedmiocie wniosku dowodowego (punkt 4 postanowienia Sądu Okręgowego wydanego na rozprawie w dniu (...) r.) okoliczności rzekomego podrobienia protokołu ze zgromadzenia przez oskarżonych i oddaleniu na tej podstawie rzeczonych wniosku dowodowego, co w konsekwencji doprowadziło do poczynienia przez Sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych w zakresie czasu trwania zgromadzenia wspólników w dniu (...) r. oraz wiarygodności nagrania rozmowy przeprowadzonej w tym dniu pomiędzy W. F. i M. Skupem a A. P. (1),

1.7. art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 211 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. polegający na niezasadnym oddaleniu wniosku dowodowego obrońcy Ł. L. i M. W. (1) z dnia (...) r. o przeprowadzenie eksperymentu procesowego poprzez dokonanie nagrania w trakcie jazdy samochodem, w którym odbyła się rzekoma rozmowa z dnia (...) r. z wykorzystaniem telefonu A. P. (1) i niesłusznym uznaniu, iż wynik takiego eksperymentu nie mógłby ani potwierdzać, ani podważać autentyczności nagrania, podczas gdy wnioskowany dowód, wobec stwierdzenia przez biegłego dokonania nagrania z dnia (...) r. w pomieszczeniu zamkniętym i z tego względu braku w tle akustycznym jakichkolwiek dźwięków, przeprowadzony w sposób wskazany we wniosku mógłby posłużyć do oceny autentyczności nagrania stanowiącego główny dowód oskarżenia w sprawie, co w konsekwencji doprowadziło Sąd I instancji do bezkrytycznego przyjęcia za wiarygodny dowodu z nagrania rozmowy pomiędzy W. F. i M. Skupem a A. P. (1),

1.8. art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. polegającą na niezasadnym oddaleniu wniosku obrońcy Ł. L. i M. W. (1) z dnia (...)r. o zobowiązanie r.pr. M. W. (2) do przedłożenia pisma sporządzonego przez niego w dniu (...) r. złożonego w Sądzie Rejonowym Nowe Miasto i W. w P., IX Wydział Gospodarczy, sygn. akt: PO.OX.Ns-Rej.KRS (...), i błędnym wskazaniu, iż ze względu na czas sporządzenia pisma nie ma ono żadnego związku z przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie, podczas gdy jego treść jest istotna dla oceny zasadności ustalenia w dniu (...) r. dopłat na rzecz Zakładów (...) Sp. z o.o. z/s w K. i realnych możliwości polepszenia sytuacji finansowej za ich pomocą, co w konsekwencji doprowadziło Sąd I instancji do błędnego przyjęcia, iż (...) Sp. z o.o. z/s w L. nie miała żadnego ekonomicznego interesu w uchwalaniu dopłat w spółce Zakłady (...),

1.9. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonych Ł. L., M. W. (1) i A. L. (1) i uznanie ich za niewiarygodne z uwagi na fakt, że w ocenie Sądu I instancji stanowiły jedynie starannie przygotowaną przez oskarżonych wersję mającą pozwolić im na uniknięcie odpowiedzialności karnej, podczas gdy relacje przedstawione przez wszystkich oskarżonych wzajemnie się uzupełniały, były spójne i jednolite, a nadto na podstawie pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie sposób zakwestionować wyjaśnień oskarżonych co do przebiegu zgromadzenia wspólników Zakładów (...) Sp. z o.o. z/s w K., co w konsekwencji doprowadziło Sąd Okręgowy do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych w zakresie przebiegu rzeczonoego zgromadzenia wspólników oraz zamiaru oskarżonych i przypisania im sprawstwa czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

1.10. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodu w postaci opinii biegłego D. S. i uznanie li tylko w oparciu o doświadczenie życiowe, iż M. S. (1) nie wykonał w dniu (...) r. zdjęć odręcznie sporządzonego protokołu ze zgromadzenia wspólników Zakładów (...) Sp. z o.o. z/s w K. i nie zapisał ich na karcie pamięci telefonu komórkowego, podczas gdy z opinii w/w biegłego wynika wyraźnie, że nie jest możliwe ustalenie, czy w telefonie M. S. (2) była użytkowana karta pamięci, co w konsekwencji doprowadziło Sąd do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych i przyjęcia za udowodnioną okoliczności braku sporządzenia przez pełnomocnika (...) Sp. z o.o. fotografii przedmiotowego protokołu zgromadzenia wspólników;

2. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 177 § 1 k.s.h., poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, iż ewentualne dokonanie dopłat przez (...) Sp. z o.o. z siedzibą w L. stanowiłoby niekorzystne rozporządzenie mieniem w rozumieniu art. 286 § 1 k.k., podczas gdy uiszczenie dopłat ustalonych na podstawie art. 177 § 1 k.s.h. przez zgromadzenie wspólników Zakładów (...) Sp. z o.o. z/s w K. należy poczytywać za element inwestycji w spółkę, w której udziały posiada pokrzywdzona, związany z ryzykiem gospodarczym prowadzonej działalności gospodarczej, jak również za działanie mające sens ekonomiczny oraz służące m.in. spłacie wierzycieli spółki a w dalszej kolejności poprawie jej sytuacji finansowej;

3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż A. L. (1) posiada wyższe wykształcenie prawnicze, podczas gdy oskarżony posiada wykształcenie rolnicze i nie dysponuje wiedzą prawniczą, co w konsekwencji doprowadziło Sąd do bezkrytycznego przyjęcia, iż A. L. (1) działając wspólnie i w porozumieniu z Ł. L. i M. W. (1) zaplanował działanie polegające na podrobieniu protokołu zgromadzenia wspólników Zakładów (...) Sp. z o.o., miał świadomość

możliwości dochodzenia należności z tytułu uchwalonych dopłat już w chwili podjęcia uchwały, jak również miał zamiar doprowadzenia pokrzywdzonej spółki do niekorzystnego rozporządzenia mieniem

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie wszystkich oskarżonych od zarzucanego im czynu, ewentualnie o uchylenie tego wyroku w stosunku do wszystkich oskarżonych i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Apelujący z jednej strony zarzuca zaskarżonemu orzeczeniu wadliwość jego oparcia na kwestionowanych opiniach biegłych, które, w ocenie skarżącego, nie mogą stanowić podstawy pewnych ustaleń faktycznych odnośnie przebiegu w dniu (...) r. Zwyczajnego Zgromadzenia Wspólników Zakładów (...) Sp. z o.o. z/s w K. w kontekście treści dowodowej rozmowy telefonicznej przeprowadzonej między rozmówcami posługującymi się numerami (...), tj. W. F. i po oddaniu przez niego telefonu M. Skupem a A. P. (1). Z drugiej zaś strony zarzuca wynikający właśnie z oparcia na tym dowodzie błąd w ustaleniach faktycznych, które doprowadziły Sąd I instancji do uznania winy trojga oskarżonych A. L. (1) (ojca), Ł. L. (syna) i M. W. (1) (córkę) w popełnieniu zarzucanego im aktem oskarżenia przestępstwa.

Zapoznając się jednak z treścią zebranego w toku rozprawy głównej przed Sądem I instancji materiału dowodowego, jak i z przebiegiem tej rozprawy a w tym również z treścią wydanych przez Sąd I instancji postanowień o oddaleniu składanych przez obrońcę oskarżonych Ł. L. i M. W. (1) licznych wniosków dowodowych nie można mieć żadnych zastrzeżeń zarówno co do przebiegu samego procesu, w tym podejmowanych decyzji procesowych przez Sąd I instancji ani do dokonanych przez ten Sąd ustaleń faktycznych, opartych na wszechstronnej, wnikliwej i zgodnej z zasadami art. 7 k.p.k. ocenie zgromadzonego materiału dowodowego, które to ustalenia zostały, poza treścią opisu przypisanego oskarżonym zaskarżonym wyrokiem czynu, dokładnie przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 1-5 uzasadnienia). Wskazana zaś wyżej ocena tych dowodów została przedstawiona na str. 6-12 uzasadnienia.

Sąd Apelacyjny w pełni zgadzając się z tą oceną nie znajduje żadnych podstaw, a takowych również nie dostarcza treść wniesionej apelacji, do ingerencji w tę ocenę. Sąd Okręgowy bowiem z jednej strony dysponował na korzyść oskarżonych ich własnymi wyjaśnieniami wraz z treścią protokołu „odręcznego” i spisanego komputerowo protokołu z przedmiotowego Zgromadzenia, który został dodatkowo przedłożony notariuszowi w celu potwierdzenia daty jego sporządzenia a z drugiej strony na niekorzyść oskarżonych dysponował zeznaniami radcy prawnego M. S. (2), który reprezentował pokrzywdzoną spółkę (...), jako większościowego udziałowca na w/w Zgromadzeniu a także korespondującymi z nimi zeznaniami W. F., M. L. i M. B. a także A. P. (1) i M. K. (1), przy czym, co nie ulega najmniejszych wątpliwości, najistotniejsze są tu zeznania M. S. (2), który osobiście uczestniczył w tym Zgromadzeniu. Jednocześnie Sąd I instancji wskazał na szereg dokumentów i wynikających z nich okoliczności, które z pozornie zgodnej ze sobą wersji przedstawionej przez oskarżonych, wskazują na niewiarygodność ich wyjaśnień oraz rzeczywiste intencje działania oskarżonych, obliczone na osiągnięcie celu w postaci korzyści majątkowej poprzez umorzenie na skutek potrącenia wierzytelności przysługujących pokrzywdzonej spółce względem spółki (...) i względem samych oskarżonych i powiązanych z nimi osób i podmiotów. Sposobem zaś działania oskarżonych w celu osiągnięcia zamierzonego celu było doprowadzenie pokrzywdzonej Spółki do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci uzyskania kwoty 3.596.850 zł, mającej stanowić kwotę dopłat w wysokości 30 zł od każdego z udziałów (łącznie 119.895 udziałów) na rzecz spółki (...) wskutek wprowadzenia spółki (...) w błąd co do istnienia uchwały nr 10/2015 rzekomo podjętej na tym Zgromadzeniu, dotyczącej pokrycia strat spółki za rok obrotowy 2013 poprzez właśnie wniesienie tych dopłat.

Należy podkreślić, iż Sąd I instancji bardzo dokładnie w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku przedstawił mechanizm działania oskarżonych, zmierzający do wyłudzenia od pokrzywdzonej spółki w/w nienależnej kwoty pieniężnej, wyjaśniając wyczerpująco, dlaczego uznał, iż działanie to, rozciągające w czasie i składające się z wielu

zachowań, wyczerpało znamiona przestępstwa kwalifikowanego z ramach czynu ciągłego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (str. 12-13 uzasadnienia).

Sąd Apelacyjny, zgadzając się w pełni z tym rozumowaniem Sądu I instancji, by się tu nie powtarzać, odwołuje się w powyższym zakresie do uzasadnienia zaskarżonego wyroku, czyniąc poczynione przez Sąd I instancji ustalenia i przytoczoną argumentację na ich poparcie, za własne.

Apelujący, kwestionując ustalenia dokonane przez Sąd Okręgowy, skupił się głównie na dowodowym nagraniu, wskazując, iż był to główny dowód na poparcie tez oskarżenia. Jak to słusznie stwierdził Sąd Okręgowy świadkowie (A. P. (1), M. Skup, W. F., M. K. (1)) podczas przesłuchania dwa lata po zdarzeniu „nie pamiętaliby treści rozmowy telefonicznej przeprowadzonej przez M. S. (2) i W. F. krótko po opuszczeniu przez tego pierwszego domu oskarżonych a nawet mogliby nie pamiętać, że w ogóle taka rozmowa została przeprowadzona” (str. 10-11 uzasadnienia). Takie rozumowanie jest zrozumiałe, bowiem w natłoku licznych rozmów prowadzonych przez M. S. (2) (radcy prawnego spółki (...)) z A. P. (1) (prokurentem tej spółki) po upływie dwóch lat pamiętanie o takiej konkretnej rozmowie jest praktycznie nierealne. Tym samym więc słuszna jest konstatacja Sądu I instancji, iż „zapoznanie się przez wymienionych świadków z zapisem rozmowy skutkowało jednak tym, że podczas przesłuchania bardziej relacjonowali oni to, co zapamiętali z relatywnie niedawno odsłuchanego nagrania, niż to, co w rzeczywistości pamiętali z (...) r.” (str. 11 uzasadnienia).

Powyższe jednak, wbrew sugestiom skarżącego obrońcy, nie oznacza, iż treść tej rozmowy jest głównym dowodem na poparcie tez oskarżenia. Nagranie to bowiem stanowi tylko jeden z dowodów, który potwierdza przebieg wspomnianego Zgromadzenia a który jednocześnie wspiera zeznania M. S. (2), który brał osobiście udział w tym Zgromadzeniu. Podkreślić przy tym trzeba, iż nie jest istotną rzeczą, czy M. Skup i (...) pamiętali szczegółowo zarówno fakt, jak i przebieg prowadzonej przez nich rozmowy. Istotny jest natomiast fakt, iż przedmiotowa rozmowa odbija tylko okoliczności, jakie rzeczywiście miały miejsce podczas Zgromadzenia, które to okoliczności znajdują odbicie w innych, równie ważkich dowodach.

Zauważyć należy bowiem, iż M. Skup w swoich zeznaniach wskazał na istotne okoliczności, które w ogóle nie wynikają z treści przedmiotowej rozmowy, natomiast tylko odzwierciedlają prawdomówność tego świadka, jak i pozostałych wymienionych wyżej świadków, z których wynika negacja podjęcia na tym Zgromadzeniu uchwał, zwłaszcza uchwały nr 10/2015, mającej stanowić podstawę dochodzenia przez oskarżonych roszczeń względem spółki (...).

M. Skup, składając zeznania w dniu (...) r. (k. 224-227), wskazał wprost na dokumenty, z których jasno wynika, iż on, jak i „władze” spółki (...) wiedziały, jaki będzie porządek Zgromadzenia w dniu (...) r., które miało się rozpocząć o godz. 9.00 w siedzibie Zakładów (...) w K.. Świadek wyjaśnił, jakie otrzymał wytyczne w zakresie podejmowania głosowań, w tym, mając na uwadze wcześniejsze doświadczenia, wskazał również na wytyczne, jakie otrzymał w związku z punktem pokrycia straty spółki (...) za rok obrotowy 2013. Dodać trzeba, iż z zeznań tych wynika logiczne zapewnienie, mając na uwadze ówczesną sytuację ZD L. (spółka w upadłości, bez możliwości zawarcia układu, generująca od połowy 2013 r. wyłącznie straty i od tego też czasu nie prowadząca żadnej działalności), iż spółka (...), jako większościowy udziałowiec spółki (...), z uwagi na umowę tej spółki nie mającą realnego wpływu na jej działalność, nie chciała inwestować swoich środków pieniężnych w taką spółkę. Ta okoliczność jest o tyle istotna, iż M. Skup, podczas głosowania na Zgromadzeniu Wspólników, jako pełnomocnik Spółki (...) nie mógł głosować wbrew interesom reprezentowanej przez siebie spółki. W związku z tym za wiarygodne uznać należy jego zapewnienia, iż w toku głosowań oddał głos wstrzymujący w przypadku uchwały nr 9/2015 dot. zatwierdzenia sprawozdania zarządu z działalności i sprawozdania finansowego za rok 2013, zaś w przypadku uchwały nr 10/2015 dot. pokrycia straty finansowej spółki za rok 2013 poprzez wniesienie dopłat w kwocie po 30 zł od każdego udziału, jak i uchwałach nr 11/2015, 12/2015 i 13/2015 dotyczących udzielenia absolutorium członków zarządu tej spółki oddał głosy przeciwko przyjęciu tych uchwał. Jednocześnie świadek stwierdził, iż w związku z podjęciem uchwały dotyczącej pokrycia straty spółki (...) za rok obrotowy 2013 zaproponował, aby stratę pokryć z przyszłych zysków tej spółki, ta propozycja została większością jego głosów przyjęta. Świadek przy tym zeznał wyraźnie, iż po wyczerpaniu całego porządku Zgromadzenia po jego zamknięciu opuścił siedzibę Spółki – po około 30-40 minutach.

Świadek, wskazując na swoją rozmowę z A. P. (1) z telefonu W. F., również podniósł istotną kwestię, na którą skarżący w ogóle nie zwraca uwagi. Mianowicie M. Skup wyraźnie podkreślił, iż przebieg tego zgromadzenia notował sobie w swoim kalendarzu, wskazując na te zapiski. Te twierdzenia świadka znajdują natomiast właśnie odbicie w tych notatkach (k. 32), znajdujących się w zabezpieczonym od M. S. (2) informatorze prawniczym za 2015 rok a z których wynika, iż M. Skup wstrzymał się od uchwały za przyjęciem sprawozdania, głosował przeciw uchwale o dopłatach i głosował za uchwałą o wyrównaniu strat z przyszłych zysków oraz głosował przeciw przyjęciu pozostałych uchwał (k. 606-609). Z tych notatek więc wynika cały przebieg Zgromadzenia aż do jego zamknięcia. W tym przypadku czynienie notatek z przebiegu zgromadzenia przez M. S. (2) nie jest przez żadną ze stron kwestionowane, a, co również istotne, sam ten fakt został potwierdzony przez oskarżoną M. W. (1) (k. 501). Dodać należy, iż fakt sporządzenia tych notatek przez pełnomocnika spółki (...) jest zrozumiałą, skoro podczas tego Zgromadzenia nie był w rzeczywistości sporządzany protokół, który w tym dniu, przed opuszczeniem siedziby spółki (...) byłby podpisany przez jego przewodniczącego, czyli właśnie M. S. (2). Na tę okoliczność zresztą w powyższych zeznaniach logicznie wskazuje M. Skup, podnosząc, iż pełniąc funkcję protokolanta Magdalena Wojciechowska „notowała odręcznie” przebieg zgromadzenia na kartkach, gdyż nie było możliwości protokolowania na bieżąco, np. na komputerze czy maszynie do pisania i dopiero na podstawie tych „odręcznych zapisków”, których kopii nie otrzymał, miała sporządzić protokół, który później miał być dostarczony do spółki (...) celem jego podpisania przez niego (k. 226). To zaś oznacza, iż w rzeczywistości M. W. (1) podczas tego Zgromadzenia nie pisała odręcznie w całości protokołu z przebiegu Zgromadzenia, wpisując słowo w słowo te wszystkie wypowiedzi poszczególnych osób i zdania, jakie wynikają z protokołu sporządzonego już pismem komputerowym, który to protokół jest podpisywany przez Przewodniczącego Zgromadzenia. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż zeznania M. S. (2) w tym zakresie znajdują odzwierciedlenie w zasadach doświadczenia życiowego, bowiem częstą praktyką jest podczas różnego rodzaju zgromadzeń, zebrani czynienie przez protokolanta w sposób skrótowy odręcznych zapisków, dokumentujących rzeczywisty przebieg takiego zgromadzenia, zebrania a następnie po jego zakończeniu dokonanie już dokładnego, szczegółowego protokołu, który, podpisany przez przewodniczącego i protokolanta stanowi oficjalny obraz przebiegu takiego spotkania. Ta konstatacja jest zresztą o tyle oczywista, iż w przypadku tego typu zgromadzeń, prowadzonych przecież systematycznie, poczynienie przez protokolanta takich skrótowych odręcznych notatek a potem na ich podstawie komputerowego zapisu protokołu jest oczywiste, skoro protokolant dysponuje na wzór protokołami z poprzednich zgromadzeń a jednocześnie dysponuje porządkiem protokolowanego zgromadzenia. Mając zaś na uwadze przebieg tego konkretnego zgromadzenia, podnieść należy, iż już takie notatki, jakie poczynił w swoim notatniku M. Skup byłyby w pełni wystarczające do sporządzenia dokładnego protokołu. To zaś jednocześnie oznacza, iż M. Skup nie miał nawet żadnego powodu, by jeszcze dodatkowo robić zdjęcia swoim telefonem komórkowym notatkom sporządzonym przez oskarżoną M. W. (1), co było tak nadmiernie podnoszone w wyjaśnieniach przez oskarżonych. Dodać przy tym trzeba, iż skoro, jak wyjaśnili oskarżeni, M. Skup opuścił przed zakończeniem porządku Zgromadzenia siedzibę ZD L. i nie podpisał odręcznego protokołu, to zupełnie niewiarygodnie brzmią ich zapewnienia, iż M. Skup miał robić zdjęcia tego „protokołu”. Należy więc w tych okolicznościach sprawy dać wiarę zeznaniom tego świadka, iż takich zdjęć nie czynił. Zresztą, jak nadmieniono wyżej, nie miał takiej potrzeby, skoro przebieg zgromadzenia a zwłaszcza wyniki głosowań na poszczególne uchwały odnotował sobie na bieżąco w swoim kalendarzu (notatniku) prawniczym.

Powyższe więc przekonuje, iż to te notatki, których autentyczność nie jest przecież kwestionowana, sporządzone przez M. S. (2) „na gorąco” w trakcie prowadzonego przez niego Zgromadzenia w powiązaniu z zeznaniami M. S. (2) stanowią podstawowy dowód, świadczący o wiarygodności zeznań tego świadka. Zeznania te zresztą nie dość, iż są konsekwentne (k. 580-581, 791-793, 1197-1203), to jeszcze zaś sposób, w jaki M. Skup powinien głosować na tym Zgromadzeniu w imieniu reprezentowanej przez siebie spółki, wynika przekonywująco, z przyczyn zresztą, na które wyżej wskazano, z zeznań A. P. (1) (k. 173-177, 585-586, 1191-1197) i M. K. (1) (k. 232-233, 1243-1245).

W świetle tego, co wyżej powiedziano, nie ulega wątpliwości, iż już tylko i wyłącznie powyższe dowody, w tym zwłaszcza zeznania M. S. (2) potwierdzone jego odręcznymi notatkami sporządzonymi podczas Zgromadzenia w dniu (...) r. przekonują, iż są wystarczające do wykazania faktu późniejszego sfalszowania protokołu Zgromadzenia, a co dalej idzie, celu działania oskarżonych, którzy w ten sposób, chcąc wykazać autentyczność wynikających z tego protokołu uchwał, zwłaszcza uchwały nr 10/2015 zmiierzali do wyłudzenia od pokrzywdzonej spółki mienia w kwocie

3.596.850 zł. To zaś dowodzi faktu, iż gdyby nie dysponowano przedmiotowym nagraniem zarejestrowanej rozmowy telefonicznej, to powyższe dowody byłyby wystarczające do dokonania tożsamyh, jakie poczynił Sąd I instancji, ustaleń faktycznych w zakresie sprawstwa i winy oskarżonych.

Przed przystąpieniem do omówienia zarzutów postawionych w apelacji obrońcy oskarżonych należy też zwrócić uwagę na wyjaśnienia oskarżonych, które, z racji całkowitej niedorzeczności wyrażanych w nich twierdzeń, tylko podkreślają wiarygodność wskazanych wyżej zeznań świadków bądź które wskazują dodatkowo na autentyczność treści rozmowy telefonicznej.

Należy podnieść, iż M. Skup przyjechał pod dom L. w K. w towarzystwie trzech mężczyzn czarnym B. (...), wyglądając tak, jakby faktycznie przyjechał w towarzystwie ochrony. Ta okoliczność została dostrzeżona m.in. przez Ł. L., co wynika z treści tej rozmowy prowadzonej w sposób żartobliwy przez W. F. z A. P. (1). Na tę okoliczność zaś wskazują pośrednio wyjaśnienia A. L. (1) z (...)r., z których wynika, iż po M. S. (2), który przyjechał tym samochodem wyszedł właśnie Ł. L. a nadto, iż mężczyźni, z którymi przyjechał M. Skup byli postrzegani przez rodzinę L. jako jego ochroniarze (k. 483-484). Co istotne, z wyjaśnień tych wynika, iż w trakcie Zgromadzenia M. Skup wręcz ponaglał Ł. L., aby nie czytać dokładnie sprawozdania finansowego za rok 2013, gdyż mu się spieszy. Dodać przy tym trzeba, iż oskarżony przyznał, iż M. Skup już wcześniej otrzymał to sprawozdanie (k. 483-484), co tylko w świetle zasad doświadczenia życiowego potwierdza, iż dokładne odczytywanie całości tego sprawozdania w tym konkretnym gronie było po prostu zbędne. Tym samym więc za niewiarygodne w świetle zarówno zasad doświadczenia życiowego, jak i w świetle wskazanych twierdzeń brzmia zapewnienia oskarżonego z rozprawy, iż „Ł. L. wszystko dokładnie czytał” (k. 1181), próbując w ten sposób nieudolnie wykazać, iż Zgromadzenie trwało znacznie dłużej, niż 30-40 minut a tym samym wykazać, iż dowodowe nagranie z przeprowadzonej rozmowy telefonicznej zostało zmanipulowane. Również w świetle tych wyjaśnień ze śledztwa wynika całkowicie niewiarygodne zachowanie się M. S. (2), jako pełnomocnika spółki (...) i jednocześnie jako prawnika, specjalizującego się przeciw m.in. w obsłudze prawnej spółek kapitałowych a tym samym znającego zasady wynikające z Kodeksu spółek handlowych. Abstrahując bowiem już od sprzecznej z tymi wyjaśnieniami oczywistości sposobu głosowania M. S. (2) nad podjęciem poszczególnych uchwał, o czym już wyżej wspomniano, nielogicznie brzmia zapewnienia oskarżonego A. L. (1), iż po przeczytaniu przez syna projektu uchwały, w którym wskazał, że w 2013 r. spółka była na stracie przeszło 2.000.000 zł i tą stratę proponuje się pokryć z dopłat, gdzie zaproponowano 30 zł za 1 udział, M. Skup, po wyrażeniu się, że „to jest wasze pobożne życzenie a P. P. nie będzie płacił żadnych pieniędzy na pokrycie tej straty za 2013 r.”, nie brał w ogóle udziału w tym głosowaniu, to jest nie głosował ani przeciw przyjęciu tej uchwały, ani nawet nie wstrzymał się od głosu i tak samo zachował się przy głosowaniu nad kolejnymi ustawami (k. 483-484). W świetle właśnie tych wyjaśnień zupełnie bezsensowne byłoby zachowanie się tak doświadczonego i obeznanego w prawie spółek M. S. (2), reprezentującego spółkę (...), gdyż właśnie uchylając się od głosowania nad tą uchwałą o dopłatach a wiedząc, iż pozostali udziałowcy (oskarżeni L. i M. W. (1)), w świetle przedstawionego przez nich projektu uchwały będą głosowali za jej przyjęciem, w rzeczywistości narażałby reprezentowaną przez siebie spółkę na konieczność dokonania zapłaty uchwalonych dopłat, podlegających z tytułu podjętej uchwały, egzekucji. Dodać też trzeba, iż niewiarygodnie brzmia zapewnienia oskarżonego A. L. (1), iż nie wiedzieli wówczas, iż ta uchwała nie będzie możliwa do zrealizowania, skoro M. Skup miał negocjować zapłatę tych dopłat przez spółkę (...) i że o tym dowiedzieli się dopiero w późniejszym czasie (k. 483-484). Nie można bowiem zapominać, iż oskarżony A. L. (1) miał doświadczenie w prowadzeniu spółek, tak samo zresztą jak jego dzieci, a tym samym, skoro parał się taką działalnością gospodarczą, to znał zasady wynikające z Kodeksu spółek handlowych, jakie obowiązywały w tamtym czasie, a poza tym nie trudno było się dowiedzieć, choćby z kontaktów z innymi osobami prowadzącymi spółki czy też w Internecie, czy wreszcie poprzez uzyskanie porady prawnej, iż takie uchwalenie dopłat jest wykonalne i egzekwowalne. Wystarczyło więc już choćby zajrzeć do treści art. 178 § 2 k.s.h., by zrozumieć, iż jeżeli wspólnik nie uiszczył dopłaty w określonym terminie, obowiązany jest do zapłaty odsetek ustawowych a nadto, że spółka może również żądać naprawienia szkody wynikłej ze zwłoki. Bez wątplenia więc w tym zakresie oskarżony A. L. (1) nie mówi prawdy. Ten oczywisty zapis ustawowy również świadczy tylko o tym, iż nielogicznie brzmia zapewnienia oskarżonego, iż M. Skup swoją bierną postawą pozwolił, wbrew logice i swoim mocodawcom, uchwalić przedmiotowe dopłaty. Notabene, uchwalenie tych dopłat nakazuje ich uiszczenie w terminie z określonymi konsekwencjami przez wszystkich dłużników. Tymczasem, jak wynika z w/w wyjaśnień A. L. (1) nie miał on nawet środków na zrealizowanie

tego obowiązku i tego nigdy nie uczynił. Tak samo zresztą nie dokonali tych dopłat pozostali oskarżeni. To więc tylko świadczy o rzeczywistych intencjach oskarżonych a tym samym o niewiarygodności wyjaśnień A. L. (1).

Dokładnie tak samo należy ocenić wyjaśnienia oskarżonego A. L. (1) z dnia (...) r. Nie brzmią przy tym wiarygodnie w tych wyjaśnieniach supozycje, iż M. Skup nie mógł głosować nad tą uchwałą z ten sposób, że straty spółki miały być pokryte z przyszłych zysków, ponieważ spółka (...) nie prowadziła już działalności (k. 709). Jak bowiem to zeznał przekonująco M. Skup, wówczas, przy występowaniu straty, niezbędne było podjęcie jakiejś uchwały w przedmiocie pokrycia tej straty. Skoro zaś spółka (...) znajdowała się w upadłości i bez szans na układ, to logicznie, jak wyżej już wskazano, brzmią zeznania tego świadka, iż spółka (...) nie miała żadnego interesu ekonomicznego w tym, by dokonywać jakichkolwiek dopłat w celu pokrycia tych strat. Notabene, również, jak pokazała rzeczywistość, żaden z pozostałych wspólników nie dokonał takiej wpłaty, co tylko świadczy o fikcyjności tej uchwały. Podkreślić przy tym należy, iż oskarżeni wskazali termin na dokonanie dopłaty do dnia (...).r., co w ich przypadku było fikcją, gdyż, znając swoją sytuację majątkową, nie mieli oni szans na dokonanie w krótkim czasie wpłaty kwot sięgających z tytułu rzekomych dopłat 600.000 zł czy 900.000 zł

Z tych samych powodów, jak wyżej, należy również odnieść się krytycznie do wyjaśnień oskarżonego A. L. (1) z rozprawy (k. 1181-1183). Cynicznie przy tym brzmią zapewnienia oskarżonego, iż nie mając środków wziął jednak udział w podjęciu tej uchwały o dopłatach, zapewniając jednocześnie, iż by zapłacił, gdyby został uwolniony jego majątek.

Dokładnie w taki sam sposób, z uwagi na zbieżność ich treści, należy ocenić wyjaśnienia Ł. L. (k. 519-520, 704, 939, 1183-1188) i M. W. (1) (k. 500-502, 707, 941, 1188-1190). Tym samym nie brzmią wiarygodnie ich zapewnienia, iż protokół ze Zwyczajnego Zgromadzenia Wspólników Zakładów (...) Sp. z o.o. z dnia (...) r. odpowiada rzeczywistemu przebiegowi tego zgromadzenia i że nie doszło do sfalszowania tego dokumentu. Podkreślić przy tym należy niewiarygodność wypowiedzi oskarżonego Ł. L., iż zapisy umowy i Kodeksu spółek handlowych zinterpretował w ten sposób, iż „zarząd, mając wykonać uchwałę nr 10/2015, o czym stanowi § 2 tej uchwały, ma poinformować wspólników o wysokości dopłat oraz terminie ich wniesienia”, choć nie potrafił już przekonywująco wskazać, dlaczego w samej uchwale Zgromadzenia Wspólników nie ma tego terminu (k. 704). Zapisy bowiem w tym przedmiocie zarówno Kodeksu spółek handlowych a przede wszystkim umowy spółki są jasne. Przepis art. 178 § 1 k.s.h. obowiązujący również w tamtym czasie stanowił, iż wysokość i terminy dopłat oznaczane są w miarę potrzeby uchwałą wspólników. Jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej, do dopłat tych stosuje się przepisy § 2 oraz art. 179. Abstrahując zaś od ustawowych zapisów należy wyraźnie wskazać na zapis umowny. Z umowy spółki wynika bowiem, iż wspólnicy zobowiązują się do dokonania dopłat, w tym przeznaczonych na pokrycie ewentualnych strat bilansowych (§12 ust. 1), przy czym wysokość dopłat w granicach określonych w ust. 1 oraz termin ich uiszczenia ustala każdorazowo uchwała podjęta przez Zgromadzenie Wspólników większością 2/3 głosów (§12 ust. 2 – k. 180-184). Ta umowa spółki więc jasno w tym zakresie stanowiła zasady a tym samym podjęcie przez Zarząd Spółki uchwały z dnia (...) r. w sprawie dopłat, podpisanej przez A. L. (1) i Ł. L., w której nie wskazano żadnej podstawy prawnej a jedynie enigmatycznie odwołano się do „przepisów Kodeksu spółek handlowych, umowy Spółki oraz uchwały nr 10/2015”, którą ustalono termin wniesienia dopłat do (...) r. (k. 666) nastąpiło z oczywistym naruszeniem powyższych zasad a zwłaszcza jasnego zapisu umowy. W związku z tym ta uchwała Zarządu nie mogła wywoływać żadnych skutków prawnych. Notabene, uchwała ta odwołuje się do nieistniejącej (bo takiej nie podjęto) uchwały nr 10/2015 Zwyczajnego Zgromadzenia Wspólników z dnia (...) r., co tylko świadczy o przestępczych zamiarach oskarżonych wyłudzenia mienia od spółki (...).

Należy również zwrócić uwagę na niewiarygodnie brzmiące zapewnienia oskarżonego Ł. L. odnośnie długości trwania tego Zgromadzenia (k. 939). Poza nielogicznymi twierdzeniami na temat dokładnego przedstawienia sprawozdania z działalności poprzez dokładne jego odczytanie oskarżony próbował wykazać, iż poprzez przeprowadzanie czasochłonnych czynności nie było możliwe zakończenie tego Zgromadzenia w tak krótkim czasie. Tymczasem podejmowane uchwały były bardzo krótkie w treści, więc ich przedstawienie, wbrew zapewnieniom oskarżonego nie mogło trwać długo. Również liczenie głosów, mając na uwadze udział tylko 4 osób w zgromadzeniu i znaną liczbę udziałów przypadających tych osobom nie mogło nastęrczać większych trudności. Wszystkie więc kwestie techniczne, przy znajomości porządku Zgromadzenia i przy udziale w nim tylko 4 osób nie mogło w tej sytuacji trwać długo, tym

bardziej, iż M. Skupowi, z uwagi na zaplanowany wyjazd na zawody żużlowe w N. zależało jak na najsprawniejszym przeprowadzeniu tego Zgromadzenia.

Wyżej już wykazano, iż zupełnie niewiarygodne są wyjaśnienia oskarżonych, z których wynika, iż M. Skup robił zdjęcia odręcznego protokołu a więc i podejmowanych na tym Zgromadzeniu uchwał. Podkreślić trzeba wyraźnie, iż gdyby M. Skup faktycznie dysponował takimi zdjęciami, z których wynikałby odrębny przebieg głosowań nad uchwałami, niż wynikający z jego zeznań i poczynionych w trakcie Zgromadzenia notatek, to zupełnie nielogiczne byłoby zachowanie się pełnomocnika P. P., polegające na nieokazaniu prezesowi czy prokurentowi spółki tych zdjęć bądź niepoinformowanie ich o treści uchwał, która wynika z przedłożonego przez oskarżonych protokołu. W takiej sytuacji bowiem bez wątpienia uchwały te zostałyby zaskarżone, jak to zresztą uczyniła pokrzywdzona spółka, gdy dowiedziała się o ich treści. To tylko zaś podkreśla wiarygodność M. S. (2), który nie miał nawet podstaw, by robić zdjęcia „notatkom” sporządzonym przez M. W. (1) a jednocześnie by przekazywać nieprawdę A. P. (1) i M. K. (2). Zapoznając się właśnie z treścią wyjaśnień oskarżonych w przedmiotowym zakresie wynika z nich absurdalny wręcz wniosek, iż M. Skup, jako profesjonalista, znający zasady związane z działalnością spółek kapitałowych i działający na rzecz reprezentowanej przez siebie spółki, miałby zachować się na Zgromadzeniu Wspólników ZD L. wbrew zdrowemu rozsądkowi i wbrew swoim mocodawcom a na korzyść oskarżonych L., z którymi już wówczas spółka (...) była w sporze a potem przekazać swoim mocodawcom informacje niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy.

Powyższe więc tylko przekonuje, iż treść wyjaśnień oskarżonych i przedstawiane na ich podstawie liczne wnioski dowodowe, to przyjęta wyłącznie w ramach linii obrony postawa procesowa oskarżonych, która jednak, wbrew wskazywanemu zdrowemu rozsądkowi nie może przynieść szans powodzenia, tym bardziej, iż Sąd I instancji wykazał rzeczywiste intencje oskarżonych, które spowodowały sfałszowanie dokumentacji i wezwanie spółki (...) o zapłatę dopłat.

Skoro zaś już z powyższych dowodów wynikają prawidłowe ustalenia Sądu I instancji, to praktycznie odwoływanie się do dodatkowych dowodów w postaci zarejestrowanej rozmowy prowadzonej przez W. F. i M. S. (2) z A. P. (2) (k. 33, 243-245), tym bardziej, iż treść tej rozmowy tylko potwierdza przedstawione wyżej fakty, jak i do opinii biegłych byłoby zupełnie zbędne. Podkreślić przy tym trzeba, iż taka postawa procesowa oskarżonych miałaby rzeczywisty sens w sytuacji, gdyby to nagranie stanowiło jedyny bezpośredni dowód przebiegu Zgromadzenia i podejmowanych na nich uchwał a w żaden inny sposób nie byłoby możliwe poznanie tych okoliczności. Natomiast, jak wyżej wykazano, w niniejszej sprawie było jednak inaczej.

Jednak, skoro Sąd I instancji te opinie, jak i przedmiotową rozmowę uznał za wiarygodne, uwzględniając te dowody przy ustaleniu stanu faktycznego, to również w tym zakresie należy odnieść się do zarzutów apelacji.

W toku rozprawy wyjaśniono, w jaki sposób A. P. (1) dysponował tym nagraniem na nośniku (P.) a następnie na płycie CD-R oraz dlaczego ten plik nie znajdował się na materiale źródłowym, czyli w telefonie, z którego ten świadek prowadził rozmowę w dniu (...) r. z W. F. i M. Skupem. Nie budzi przy tym wątpliwości, iż oba telefony (o numerach (...) – W. F. i (...) – A. P. (1)) w dniu (...) r. o godz. 10.36 nawiązały połączenie, trwające 4 min i 3 sekundy, które zainicjował W. F., co wynika jasno z bilingu rozmów nru W. F. (k. 33). Treść tej rozmowy natomiast jasno wynika z samego nagrania, jak i jego odzwierciedlenia z stenogramie tej rozmowy (k. 243-245) i z opinii biegłego z dziedziny fonoskopii A. L. (2) (k. 912-915).

A. P. (1) w swoich zeznaniach podał, w jaki sposób dokonał za pomocą aplikacji zainstalowanej w swoim telefonie rejestracji tej rozmowy bezpośrednio po zakończeniu Zgromadzenia w dniu 10.07.2015 r., potwierdzając jednocześnie treść tej rozmowy (k. 173-177, 1191-1197), co znalazło odzwierciedlenie co do faktu i treści rozmowy w przytaczanych już wyżej zeznaniach M. S. (2), jak i co do faktu prowadzonej rozmowy w zeznaniach W. F. (k. 257-258, 1240-1241v). Z dowodów tych wynika więc przyznanie co do odsłuchania tej rozmowy, ale i potwierdzenie, iż właśnie wtedy miała ona miejsce. Fakt tej rozmowy potwierdzili także jadący wówczas z M. Skupem jednym samochodem M. L. (k. 261-262, 1241-1242) i M. B. (k. 273-274, 1291-1292).

Biegły z dziedziny informatyki P. F. (3), badając telefon, którym posługiwał się podczas rozmowy w dniu 10.07.2015 r. A. P. (1) w pisemnej opinii z dnia 17.07.2017 r. wyjaśnił, iż faktycznie w tym telefonie było zainstalowane oprogramowanie, które było tak skonfigurowane, iż powodowało automatyczną rejestrację wszystkich rozmów, w wyniku czego nagrania (pliki) automatycznie otrzymują wskazaną nazwę. Biegły wyjaśnił też, iż z biegiem czasu w związku z zapisywaniem nowych danych zachodzi stopniowe zamazywanie „usuniętych” wcześniej plików, tłumacząc w ten sposób powody, dla których nie udało się odzyskać wskazanego pliku z rozmową. Wprawdzie w toku badań nie udało się odzyskać wskazanego pliku z rozmową, ale, co istotne dla dokonania prawidłowych ustaleń, udało się odzyskać ślad po pliku o wskazanej nazwie (w której zapisana jest data (...) oraz godzina 09-36-25). Ślad ten natomiast znajduje się w katalogu, w którym domyślnie zapisuje swoje nagrania program służący do nagrywania (rejestrowania) rozmów, przy czym, co najistotniejsze w tej opinii a co jest wyrazem opinii jednoznacznej, ślad ten wskazuje na to, że wspomniane nagranie powstało przy użyciu badanego telefonu komórkowego i nagrało się automatycznie podczas przeprowadzonej rozmowy, natomiast nazwa pliku wygenerowała się automatycznie i jest pierwotną nazwą pliku (k. 238-242). Z opinii tej należy więc wyciągnąć jednoznaczny wniosek: skoro ta nazwa wygenerowała się automatycznie, to oznacza, iż plik ten został zarejestrowany w dacie i godzinie wskazanej w tym pliku a więc w godzinie, w której telefon W. F. połączył się z numerem telefonu A. P. (1). Wprawdzie, jak biegły stwierdził, w samym pliku, który został zapisany na płycie CD-R nie znajdują się żadne dane mogące wskazywać na oryginalną datę jego powstania i w pliku tym nie ma też informacji, za pomocą jakiego urządzenia został utworzony, jednak jednocześnie biegły wyjaśnił, iż sama nazwa pliku w opisanym formacie, która to nazwa wraz w plikiem dźwiękowym mp3 została zarejestrowana na płycie CD-R, zawiera w sobie czas rozmowy a czas ten wskazano wyżej. Badając więc samą płytę CD-R biegły skonstatował, iż w związku z wcześniejszymi wywodami przekazany do badań telefon komórkowy mógł być tym urządzeniem, które zarejestrowało tę rozmowę nagarną na badanej płycie CD-R. Jednak dalsza część badań biegłego już samego telefonu nie pozostawia żadnego cienia wątpliwości, iż tym telefonem był właśnie telefon A. P. (1). O tym zaś, iż ten plik został zarejestrowany wskutek zainicjowanej rozmowy przez telefon W. F. świadczy także wskazany w nazwie pliku nr tel. (...) (k. 768-769).

Powyższa opinia słusznie została uznana przez Sąd I instancji za wiarygodną, bowiem jest jasna, w sposób przystępny tłumaczy sam mechanizm dokonywania rejestracji takich rozmów w ramach plików mp3, wyjaśniając również kwestie techniczne, jak i wyniki badań zarówno pliku zarejestrowanego na płycie CD-R, jak i badań telefonu A. P. (1). Co istotne przy tym, opinia ta w pełni koresponduje z zeznaniami użytkownika tego telefonu A. P. (1), który dokonał podczas przedmiotowej rozmowy automatycznego jej nagrania, zaś fakt uzyskanego o wskazanym czasie połączenia telefonicznego wynika zarówno ze wskazanego wyżej bilingu numeru należącego do W. F., jak i potwierdzających tę okoliczność zeznań wskazanych wyżej świadków.

Z powyższą opinią, jak i z powyższymi dowodami koresponduje również opinia wydana przez biegłego z dziedziny fonoskopii A. L. (2) (k. 973-927). Biegły ten w opinii pisemnej z (...) r. wyraźnie wskazał, iż materiał dowodowy utrwalony na płycie CD-R wskazuje, że został on nagrany przy użyciu cyfrowego urządzenia rejestrującego i stanowi kopię oryginału, tj. pamięci urządzenia, przy pomocy którego dokonano zapisu. Co istotne, jak biegły zaznaczył, w telefonie A. P. (1) ujawniono ten konkretny plik (k. 896) a więc to oznacza, iż miało miejsce połączenie telefonów A. P. (1) i W. F. o 9-36-25. Tym samym biegły ten, jak i zresztą taką konkluzję należy wyciągnąć z opinii biegłego F., doszedł do jednoznacznego wniosku, iż niezaprzeczalnym jest, iż to nagranie, w tym plik dowodowy, zostały utworzone w pamięci wewnętrznej przedmiotowego aparatu telefonicznego. N. utworzenia tego nagrania w dniu (...) r. wynika również z potwierdzenia tego w raporcie pozyskanym z pamięci wewnętrznej dowodowego aparatu telefonicznego. Biegły przy tym, dokonując badania tego pliku, doszedł do jednoznacznego wniosku, iż ten przedłożony do badań plik jest autentyczny, nie noszący śladów montażu, przy czym ten plik na płycie CD-R utworzono (...) r., ale data jego ostatniej modyfikacji to (...). Biegły przy tym poddał badanie tego pliku na dostarczonych nośnikach, w tym na dysku twardym i za każdym razem uzyskał ten sam rezultat. To więc dowodzi, iż ten konkretny plik jest oryginalnym plikiem pochodzącym z tego konkretnego telefonu należącego do A. P. (2). Biegły logicznie więc wywiódł, iż sama czynność kopiowania (zapisu) odtwarzania pliku nie pozbawia nagrania autentyczności.

Oceniając tę opinię należy również zwrócić uwagę na wypowiedzi biegłego, dowodzące autentyczności tego nagrania. Biegły bowiem przeprowadził badania ciągłości parametrów audytywno-pomiarowo-elektroakustycznych wraz z analizą stanu emocjonalnego rozmówców i wynikającą stąd ekspresją, dynamikę oraz linię intonacyjną poszczególnych fraz i zdań oraz konsekwencję realizacji ciągów fonicznych. Biegły, dokonując badania przedmiotowej rozmowy pod tym kątem, zrozumiałe zwrócił uwagę na fakt, iż zjawiska te mają charakter obiektywny, w związku z czym zachowanie ich ciągłości i naturalnej chronologii podczas ewentualnych prób montażu nagrania – nawet przy użyciu profesjonalnej specjalistycznej aparatury przeznaczonej do tych celów – jest znacznie utrudnione. Biegły, dokonując więc tych badań doszedł do przekonującego wniosku, iż dowodowy plik uznać należy za autentyczny, nie noszący śladów montażu, wskazując na konkretne rzeczowe podstawy, prowadzące do takiego wniosku a są nimi:

- zgodność tła akustycznego i jego ciągłość,
- zachowany logiczny ciąg wypowiedzi,
- zachowana spójność wypowiedzi,
- zachowana ciągłość logiczna i treściowa wspólnego toku (dyskursu) prowadzonej rozmowy,
- nie dopatrzone się zmian ciśnienia akustycznego (zarówno w trakcie dłuższych wypowiedzi, jak i kilkusekundowych przerw między nimi),
- zachowana została ciągłość parametrów techniczno-elektroakustycznych,
- analiza spektralna nie wykazała żadnych nieciągłości zapisu/zapisów lub też jakichkolwiek innych śladów, które mogłyby wskazywać na stosowanie techniki montażu przedmiotowego nagrania.

Biegły ten we wskazanej opinii po dokonaniu badania audytywno-pomiarowego doszedł do jednoznacznego wniosku, iż nagranie to zostało przeprowadzone w pomieszczeniu zamkniętym. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż takim pomieszczeniem jest m.in. zamknięta kabina samochodu osobowego.

Biegły, odnosząc się zaś do „profilu psychologicznego rozmówców” doszedł do przekonania, iż analiza audytywna materiału dowodowego zapisanego na tym pliku uwidoczniła prowadzoną rozmowę telefoniczną pomiędzy trzema osobami płci męskiej, zaś w zachowaniach oraz komunikacji słownej nie ujawniono odstępstw odbiegających od norm zwyczajowych, w tym nie ujawniono agresji słownej pomiędzy stronami.

Podkreślić należy, iż kwestie techniczne zostały przez biegłego dokładnie w tej opinii omówione i wynika z nich jednoznacznie, iż dowodowy plik zarejestrowany na płycie CD-R stanowi kopię autentycznego pliku pochodzącego z telefonu, jakim posługiwał się A. P. (1) w dniu (...) r. Co istotne, plik znajdujący się na płycie nie wskazuje na żadne cechy montażu, czyli ingerencji w jego autentyczność. Sąd Okręgowy, tak jak i Sąd Apelacyjny, zapoznając się z treścią tego nagrania nie mógł nawet powziąć jakichkolwiek wątpliwości co do niezetelności tej opinii. Należy przy tym podkreślić, iż to nie biegły, ale Sąd orzekający w tej sprawie jest wyłącznie władny ocenić samą treść przedmiotowej rozmowy pod kątem jej wiarygodności. Ocena ta zaś sprowadza się do jednoznacznego wniosku, iż rozmowa ta w pełni odzwierciedla realia zdarzeń, mających miejsce właśnie w dniu (...) r. Abstrahując bowiem od wynikającego z tej rozmowy przebiegu samego Zgromadzenia Wspólników ZD L., z rozmowy tej w sposób oczywisty wynika, iż jest ona prowadzona przez trzech mężczyzn, przy czym początkowo rozmowę zainicjował jeden z mężczyzn, który potem przekazał telefon drugiemu. Poza tym ten pierwszy mężczyzna między innymi w sposób żartobliwy nadmienił o zachowaniu się L., którzy myśleli, mając na uwadze samochód i dwóch dodatkowych mężczyzn (W. F. był znany Ł. L., natomiast M. L. i M. B. nie byli znani – przypis SA), iż M. Skup przyjechał w towarzystwie ochrony, co koresponduje z przytoczonymi wyżej wyjaśnieniami oskarżonych. Poza tym, Sąd I instancji, uznając ten zapis rozmowy za w pełni wiarygodny wskazał trafnie na szereg okoliczności, w tym również na treść opinii w/w biegłych, z których jasno wynika zasadność tego rozumowania (str. 9-10 uzasadnienia). Sąd ten zwrócił również uwagę na tak istotne szczegóły, wynikające z tej rozmowy, jak pojawiające się w rozmowie wulgaryzmy, i, co również istotne, na poruszoną w tej

rozmowie – poprzez żartobliwe porównanie – aktualną latem 2015 r. sprawę problemów finansowych Grecji, której przecież z tego powodu groziło wykluczenie ze strefy EURO, zaś grecki Minister Finansów, do którego w rozmowie się odniesiono, podejmował różne kroki, aby z jednej strony dostosować się do żądań Komisji Europejskiej a z drugiej strony nie wywołać niepokojów wewnątrz Państwa. Zapoznając się więc z treścią tej rozmowy i nie mając wątpliwości, kto tę rozmowę prowadził (W. F. i M. Skup z A. P. (2)) nie ulega żadnym wątpliwości, iż w rozmowie tej komentuje się na gorąco okoliczności, jakie miały miejsce bezpośrednio przed zainicjowaniem tego połączenia telefonicznego wynikającego z w/w bilingu numeru W. F., czyniąc to przy tym w sposób żartobliwy, jak i nawiązując do ówczesnej sytuacji politycznej G.. Zapoznanie się z tą treścią przez Sądy orzekające w tej sprawie w sposób bezsprzeczny skłania do wniosku, iż nie jest potrzebna w przypadku rozmówców żadna analiza psychologiczna, gdyż naturalność przebiegu tej rozmowy jest aż nadto oczywista, co właśnie znajduje tylko dodatkowe potwierdzenie w treści opinii fonoskopijnej. Nie ulega zaś wątpliwości, iż prokuratorowi, zlecającemu biegłemu opracowanie tej opinii postanowieniem z dnia (...) r. chodziło o określenie tego profilu psychologicznego właśnie pod kątem określenia kontekstu sytuacyjnego nagrania (k. 766) a nie pod kątem opracowania rysu psychologicznego postaci, prowadzących tę rozmowę, co już byłoby domeną biegłego z dziedziny psychologii, przy czym w niniejszej sprawie opracowanie takiej opinii byłoby po prostu zbędne, tym bardziej, iż rozmawiający mężczyźni (A. P. (3), M. Skup i (...)) nie wykazywali w swoich zachowaniach jakichkolwiek cech, które wymagałyby sięgnięcia do wiadomości specjalnych psychologa. Zresztą również skarżący nie wykazał konieczności sporządzenia z tych powodów opinii psychologicznej.

Biegły A. L. (2) szczegółowo i zrozumiale ustosunkował się do przedłożonych na piśmie przez obrońcę oskarżonych dodatkowych pytań, wskazując na kwestie techniczne związane z tworzeniem plików, jak i na teoretyczną możliwość stworzenia plików, których parametry techniczne (metadane) plików, w tym nazwa plików będą identyczne jak w dowodowym telefonie komórkowym, wykazując również, poprzez kontekst stawianych przez obrońcę zarzutów pod adresem w/w opinii pisemnej, iż obrońca nie ma racji, uznając tę opinię za niepełną a nadto wykazując, iż „w celu przeprowadzenia badań autentyczności pliku zapisanego w wersji cyfrowej nie jest wymagany plik wytworzony w wersji pierwotnej, wystarczy kopia binarna, która została dostarczona do badań” (k. 1319-1332).

Zapoznając się więc z treścią obu opinii biegłych nie ulega wątpliwości, iż opinie te stanowią jedną uzupełniającą się całość. Odpowiadają one na wszystkie pytania, wyjaśniając w sposób wyczerpujący kwestie natury technicznej, niezbędne do wyjaśnienia poruszanych w nich zagadnień informatycznych. Jednocześnie opinie te znajdują pełne odzwierciedlenie w zebranych w tej sprawie materiale dowodowym, zwłaszcza w postaci zeznań A. P. (1), M. S. (2) i W. F., dodatkowo podkreślając wiarygodność zarówno zeznań tych świadków, jak i autentyczność przeprowadzonej przez nich dowodowej rozmowy. Tym samym więc dokonana ocena tych dowodów przez Sąd Okręgowy nie budzi żadnych zastrzeżeń.

Również takich zastrzeżeń nie budzi opinia biegłego z dziedziny informatyki D. S., który poddał badaniom uszkodzony telefon należący do M. S. (2) (k. 923-925, k. 956). Biegły ten wskazał na znajdujące się w tym aparacie zdjęcia fotograficzne wykonane w dniu (...) r., wykazując jednoznacznie, iż aparatem tym nie wykonano zdjęć w przedziale czasowym między godz.9.00 a 10.10. Biegły również wykazał, iż brak jest możliwości na podstawie badań stwierdzenia, czy w tym telefonie była użytkowana karta pamięci. Opinia ta więc w sposób jednoznaczny potwierdza prawdomówność świadka M. S. (2). Dodać przy tym trzeba, iż wyżej już wykazano, iż świadek ten nie miał jakichkolwiek racjonalnych podstaw, by przed wyjściem po zakończonym Zgromadzeniu robić swoim telefonem zdjęcia rzekomego ręcznego protokołu, skoro sam poczynił w swoim notatniku stosowne notatki z przebiegu tego Zgromadzenia a tym samym miał możliwość udokumentowania swoim pełnomocnikom przebiegu tego gremium. Poza tym, jak również trafnie ocenił Sąd I instancji jako niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonych w tym zakresie, odwołując się do treści tych wyjaśnień, iż „wersja ta nie jest logiczna – gdyby M. Skup opuszczał zgromadzenie przed jego formalnym zakończeniem, wówczas nie miałby żadnego powodu, aby fotografować protokół, którego treść musiała być jeszcze uzupełniona. Logiczne mogłoby natomiast być fotografowanie protokołu po zakończeniu zgromadzenia po to, aby wykluczyć ewentualne fałszerstwo” (str. 8 uzasadnienia). Sąd I instancji przy tym logicznie wykazał, kierując się zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, iż, mimo iż opinia ta nie jest kategorierna co do możliwości używania karty pamięci w tym telefonie, brak jest podstaw do przyjęcia, aby „M. Skup w

przypadku fotografowania protokołu ustawił zapis zdjęć na ewentualnej karcie pamięci a w przypadku fotografowania protokołu ustawił ich zapis w pamięci wewnętrznej telefonu”, słusznie wywodząc, iż „takie zachowanie mogłoby być uzasadnione tylko wtedy, gdyby istniały podstawy do przyjęcia, że M. Skup mógł spodziewać się, iż oskarżeni podejmą kroki mające na celu doprowadzenie PP do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Zachowanie M. S. (2) (w szczególności nie domaganie się przez niego odpisu protokołu) wskazuje zaś jednoznacznie, iż zachowanie oskarżonych było dla niego zaskoczeniem” (str. 9 uzasadnienie). Co istotne przy tym sam M. Skup neguje w swoich zeznaniach, by robił wtedy te zdjęcia i by w ogóle w swoim telefonie używał karty pamięci. Mając więc na uwadze zarówno treść w/w ostatniej opinii, jak i całkowitą nielogiczność w tym zakresie wyjaśnień oskarżonych, o czym wyżej wspomniano, brak jest jakichkolwiek podstaw do negowania wiarygodności zeznań M. S. (2).

W kontekście powyższych rozważań, z których jasno wynika, iż obciążające oskarżonych dowody, abstrahując od wydanych opinii, są w pełni wystarczające do poczynienia ustaleń faktycznych, jakie znalazły odbicie w treści zaskarżonego wyroku, zarzuty apelacyjne, skupiające się przede wszystkim na kwestionowaniu opinii biegłych i decyzji procesowych Sądu I instancji o oddaleniu wniosków dowodowych nie zasługują na uwzględnienie.

Wyżej już bardzo szczegółowo, z odniesieniem się nie tylko do opinii biegłych, ale i do zeznań świadków, ówczesnej, znanej powszechnie sytuacji politycznej w G., jak i samej treści zarejestrowanej rozmowy wykazano autentyczność pliku zarejestrowanego na płycie CD-R. Tym samym podnoszony w punkcie 1.1. zarzut obrazy wskazanych tam przepisów nie zasługuje na uwzględnienie. To, że nie dysponowano plikiem źródłowym, znajdującym się na telefonie A. P. (1) nie oznacza, iż powyższych ustaleń nie dało się dokonać na podstawie kopii cyfrowej. Tym samym odwoływanie się przez skarżącego do treści art. 5 § 2 k.p.k. jest chybione. Skoro bowiem Sąd I instancji (jak i Sąd odwoławczy) nie znajdują w materiale dowodowym żadnych podstaw do powzięcia wątpliwości, o których mowa w art. 5 § 2 k.p.k., to tym samym podniesienie przez skarżącego tego zarzutu nie może zostać uznane za skuteczne. Przy czym, jak wyżej wyraźnie wskazano, nagranie to nie stanowi w tej sprawie „głównego” dowodu skazania oskarżonych, gdyż takich dowodem są przede wszystkim wiarygodne zeznania M. S. (2) wraz z poczynionymi przez niego odręcznymi notatkami z przebiegu Zgromadzenia. Nagranie to natomiast stanowi tylko uzupełniający dowód, który potwierdza prawdomówność zarówno M. S. (2), jak i pozostałych wyżej wskazanych świadków.

Wyżej już wyraźnie wykazano, iż w tej sprawie opinia psychologiczna jest zupełnie zbędna. Biegły z dziedziny fonoskopii w swoich badaniach nie zastąpił biegłego z dziedziny psychologii a jedynie wymienił konkretne okoliczności, które wskazywały na autentyczne zachowanie się osób, prowadzących rzeczoną rozmowę telefoniczną. Przy czym, jak również wskazano, wystarczy się osobiście zapoznać z treścią tej rozmowy, by wyciągnąć tożsame, co w opinii, wnioski. Tym samym więc zarzut postawiony w punkcie 1.2. nie zasługuje na uwzględnienie.

Obrońca oskarżonych w pismach z dnia (...) r. (k. 1171-1172) i z dnia (...) r. (k. 1295-1297) złożył wnioski o przesłuchanie biegłych A. L. (2) i P. F. (2). Podkreślić jednak należy, iż Sąd Okręgowy zobowiązał prokuratora i oskarżyciela posiłkowego do ustosunkowania się do tych wniosków, co strony te uczyniły (k. 1213-1216 i 1218-1220) oraz zobowiązał obrońcę do sprecyzowania tezy dowodowej dla biegłego z dziedziny informatyki, co też obrońca uczynił pismem z dnia (...) r. (k. 1272-1273). Z tego sprecyzowania wynikało zaś, iż obrońca domagał się dopuszczenia innego biegłego z zakresu informatyki ze specjalizacją w telekomunikacji, cały czas podważając wiarygodność kopii nagrania rozmowy telefonicznej. Zapoznając się jednak z tezami podnoszonymi przez obrońcę trudno zrozumieć, jakie konkretne zastrzeżenia miał do dotychczasowych opinii biegłych. Tym samym uznać należy za uzasadnione oddalenie tego wniosku przez Sąd Okręgowy postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu (...) r. (k. 1292-1292v). Sąd I instancji w postanowieniu tym szczegółowo wykazał, iż wszystkie pytania, postawione przez wnioskującego obrońcę, znalazły wyraźne i jasne odzwierciedlenie w opinii biegłego A. L. (2), wskazując wprost na konkretne fragmenty tej opinii. Poza tym Sąd I instancji krytycznie odniósł się do zmodyfikowanego wniosku o przeprowadzenie opinii przez biegłego ze specjalizacją w zakresie telekomunikacji, słusznie zauważając, iż zagadnienia, będące przedmiotem oceny biegłego nie należą do zagadnień związanych z telekomunikacją. Chociaż Sąd I instancji w podstawie prawnej tego postanowienia przywołał przepis art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k., to jednocześnie już w jego uzasadnieniu trafnie wskazał na przepis art. 201 k.p.k., który nie mógł mieć w tej sprawie zastosowania, bowiem obrońca, domagając się czy to przesłuchania biegłych na rozprawie, czy też dopuszczenia opinii innego biegłego nie wykazał, by dotychczasowe opinie były niepełne

lub niejasne albo by zachodziła sprzeczność w treści każdej z tych opinii lub między nimi. Tym samym więc trafnie Sąd Okręgowy wywiódł, iż „to, że wnioski opinii nie odpowiadają oczekiwaniom jednej ze stron procesowych, nie jest ustawową przesłanką dopuszczenia opinii nowej lub uzupełniającej”. Skoro zaś Sąd I instancji w świetle wniosku obrońcy nie znalazł żadnych podstaw określonych w art. 201 k.p.k., to tym samym nie miał również podstaw do uzupełniającego przesłuchania biegłych na rozprawie. Nie można przy tym zapominać, iż Sąd I instancji zupełnie w całości nie zgodził się ze stanowiskiem obrońcy. Obrońca bowiem pismem z dnia (...) r. wniósł o uzupełniającą opinię biegłego A. L. (2), wskazując w tym piśmie na konkretne tezy dowodowe (k. 1295-1297). Sąd I instancji natomiast w sposób uzasadniony, postanowieniem z dnia (...) r. (błędnie wskazano w nim datę (...) r. – k. 1299-1300) na podstawie art. 201 k.p.k. częściowo dopuścił ten wniosek, tylko, że nie poprzez wezwanie biegłego na rozprawę, ale poprzez sporządzenie przez niego pisemnej opinii uzupełniającej w celu udzielenia odpowiedzi na jedno z postawionych pytań, słusznie przy tym oddalając ten wniosek co do drugiego z pytań, gdyż w tej kwestii biegły już udzielił odpowiedzi.

Sąd Apelacyjny nie dopatrując się w tych postanowieniach dowodowych jakiegokolwiek wadliwości nie znajduje więc podstaw do uwzględnienia zarzutu postawionego w apelacji w punkcie 1.3. Podkreślić bowiem trzeba wyraźnie, iż, jak wskazano wyżej, obie opinie biegłych stanowią logiczną i uzupełniającą się całość a jak to trafnie podniósł Sąd I instancji, biegli ci a zwłaszcza biegły A. L. (2) w swojej opinii zawarli wszystkie odpowiedzi na nurtujące obrońcę pytania. To zaś, iż apelujący obrońca nie zgadza się, z uwagi na ich niekorzystność dla oskarżonych, z tymi opiniami a tym samym i z postanowieniami Sądu I instancji, nie oznacza zasadności postawionego zarzutu. Apelujący, kwestionując te opinie a w zasadzie próbując wykazać ich niekompletność czy niekategoryczność, jedynie popada w polemikę z prawidłowymi ustaleniami w tym zakresie. To, że apelujący ma jakiegokolwiek wątpliwości w tym zakresie nie oznacza jeszcze konieczności sięgnięcia po opinie nowych biegłych czy chociaż do wezwania w celu przesłuchania tych samych biegłych. Skoro zaś taka potrzeba nie występuje, to Sąd I instancji, mimo formalnego powołania w podstawie prawnej oddalenia wniosków dowodowych treści art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. nie naruszył norm procesowych określonych w art. 201 k.p.k. a tym samym i w art. 200 § 3 k.p.k. Dodać przy tym trzeba, iż skoro brak było podstaw do uzupełniającego przesłuchania biegłego na rozprawie a mimo to obrońca oskarżonych domagał się tego przesłuchania, to, mimo iż pierwotnie wniosek ten został złożony na początku rozprawy, ale już kolejny wniosek w tym względzie na dalszym jej etapie, to słuszna była konstatacja Sądu I instancji, iż wniosek ten, jako zupełnie nonsensowny w sposób oczywisty zmierzał do przedłużenia postępowania.

Za całkowicie wydumany uznać należy zarzut podniesiony w punkcie 1.4. Podkreślić bowiem należy, iż nie było rzeczą niniejszego postępowania dokonywania ustaleń faktycznych na podstawie innych ewentualnych nagranych rozmów przez A. P. (1) w dniu (...) r. Dodać przy tym trzeba, iż skoro dowodowe nagranie zostało ze źródłowego miejsca (tj. na telefonie A. P. (1)) automatycznie usunięte z uwagi na kolejne rejestracje w kolejnych dniach plików poprzez tę samą aplikację, to oczywistym jest, iż i innych nagrań z tego konkretnego dnia, mając na uwadze odległy czas jaki upłynął od (...) r. już nie było. Nawet jednak, gdyby takie pliki się zachowały, to poszukiwanie ich byłoby bezcelowe, ponieważ bez względu na to, czy w kolejnych rozmowach A. P. (1) z kimkolwiek innym by rozmawiał czy też nie rozmawiał na temat tego Zgromadzenia nie miałyby to żadnego znaczenia w sprawie. Dodać przy tym należy, iż przeprowadzanie takiego badania miałyby sens tylko wtedy, gdyby istniały dowody na to, że faktycznie A. P. (1) po rozmowie z M. Skupem kontaktował się z kimkolwiek innym, by ten temat przekonsultować. Tymczasem dowodu takiego nie ma i na taki nie wskazuje apelujący. Poza tym, nawet gdyby tego dnia A. P. (1) z nikim nie rozmawiał na ten temat, to nie stanowiłoby to dowodu, iż dowodowa rozmowa M. S. (2) z A. P. (1) jest niewiarygodna (nieautentyczna z dnia (...) r.). Tym samym Sąd I instancji zasadnie na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. postanowieniem z dnia (...) r. (punkt 6) oddalił ten wniosek dowodowy.

Nie jest zrozumiałe podnoszenie zarzutu w punkcie 1.5. Nie ma bowiem znaczenia w tej sprawie przebieg jakiegokolwiek innego zgromadzenia współników Zakładów (...) Sp. z o.o. z/s w K.. Istotny jest bowiem tylko i wyłącznie przebieg Zgromadzenia z dnia (...) r., kiedy to wiadomym jest, iż M. Skupowi zależało na sprawnym jego przeprowadzeniu, skoro przed domem czekali na niego koledzy, z którymi miał pokonać dość daleki dystans do miejsca, gdzie miały się odbyć zawody żużlowe. Wyżej przy tym wykazano, iż przebieg tego Zgromadzenia z (...) r. nie mógł trwać długo, co przeczy wyjaśnieniom oskarżonych, iż trwał on z udziałem M. S. (2) aż 1 godzinę i 10 minut.

Poza tym, o czym też należy pamiętać, przedmiotowe nagranie nie stanowi „głównego” dowodu, przemawiającego za sprawstwem oskarżonych. Tym samym należy uznać za słuszną decyzję Sądu I instancji o oddaleniu tego wniosku dowodowego na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. postanowieniem z dnia (...) r. w punkcie 7.

Tak samo niezasadne jest postawienie zarzutu w punkcie 1.6. Sąd I instancji bowiem, oddalając wniosek dowodowy o przeprowadzenie tego eksperymentu postanowieniem z dnia (...) r. w punkcie 4 na podstawie art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. przekonująco wykazał, iż dowód ten jest nieprzydatny do stwierdzenia wnioskowanej okoliczności, bowiem na wynik tego eksperymentu (czas sporządzenia odrębnego protokołu i czas odczytania sprawozdania finansowego) mają indywidualne predyspozycje osoby sporządzającej protokół oraz odczytującej wskazane dokumenty, zaś osoby, które w istocie wykonywały te czynności w dniu (...) r. są zainteresowane procesowo określonym wynikiem tego eksperymentu. Dodatkowo należy podnieść, iż kierując się zasadami doświadczenia życiowego przeprowadzenie takiego eksperymentu byłoby zbędne, gdyż oczywistym jest, iż napisanie wielostronicowego protokołu, takiego jak dostarczony w kopii przez oskarżonych (k. 487-494, 523-530, 505-512), którego oryginał znajduje się na k. 663, w krótkim czasie, tj. w czasie nawet pół godziny, byłoby po prostu niemożliwe. Tym samym więc napisanie takiego protokołu a jednocześnie dokładne odczytanie wielostronicowego sprawozdania finansowego spółki za 2013 r. (k. 94-118) w pół godziny czy 40 minut byłoby nierealne. Wyżej jednak już wykazano w realiach tej sprawy, dlaczego to Zgromadzenie nie mogło trwać tak długo, jak wyjaśniają o tym oskarżeni. Tym samym więc przeprowadzenie takiego eksperymentu nie miałoby żadnego sensu w tej sprawie.

Również niezasadne było domaganie się przeprowadzenia eksperymentu poprzez dokonanie nagrania w trakcie jazdy samochodem. To, że biegły A. L. (2) nie stwierdził w tle akustycznym jakichkolwiek dźwięków nie oznacza, iż przedmiotowa rozmowa nie była prowadzona z samochodu. Jak bowiem wynika to z zeznań M. S. (2) i jadących z nim mężczyzn rozmowa ta została zainicjowana praktycznie w chwili, jak samochód ruszył. Trzeba pamiętać, iż z opinii biegłego wynika, iż rozmowa ta była prowadzona z zamkniętego pomieszczenia a takim pomieszczeniem jest przecież kabina samochodu. Nie można również zapominać, co wynika z zeznań M. B., kierującego i właściciela tego pojazdu, iż jak czekali na M. S. (2), to radio nie było włączone, natomiast, jak już używa tego radia, to cichutko (k. 1291-1292). Oczywistym jest przy tym, iż po takim czasie nie jest praktycznie możliwe pamiętanie, czy w samochodzie w czasie tej rozmowy grało radio, jakaś muzyka, czy też nie. Nie można przy tym też zapominać, iż rozmowa była prowadzona tylko przez 4 minuty tuż po ruszeniu samochodu, co miało miejsce w miejscowości K. na lokalnych drogach, gdzie nie rozwija się znacznych prędkości, generujących z tego powodu dodatkowy hałas, słyszalny w kabinie. Nie można też zapominać o marce i modelu tego pojazdu, który gwarantował dobry komfort jazdy. Wreszcie nie można zapominać, iż rozmówca w samochodzie nie korzystał z zestawu głośnomówiącego a rozmawiał przez telefon w sposób tradycyjny. Powyższe więc, z racji doświadczenia życiowego, prowadzi do wniosku, iż w takiej sytuacji z reguły nie są słyszalne dla drugiego rozmówcy jakiegokolwiek inne odgłosy dobiegające z wewnątrz czy zewnątrz auta, o ile nie ma jakichś szczególnych warunków, które taki hałas by generowały (głośna muzyka, krzyki osób w kabinie, użycie sygnałów dźwiękowych, dobieganie jakichś głośnych odgłosów z zewnątrz pojazdu, zwłaszcza przy otwartych oknach itp.). W tych więc okolicznościach nie może więc budzić zdziwienia fakt, iż biegły nie usłyszał spoza zamkniętego wnętrza żadnych odgłosów. Zresztą, zapoznając się z tym nagraniem, również nie słyszy się żadnych innych odgłosów, poza prowadzoną rozmową. Tym samym więc rację ma Sąd I instancji, uzasadniając oddalenie tego wniosku dowodowego postanowieniem z dnia (...) r. w punkcie 3 na podstawie art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. niemożnością stworzenia takich warunków zewnętrznych, które odpowiadałyby warunkom istniejącym w konkretnym dniu, tj. (...) r. w czasie prowadzonej rozmowy.

Niezrozumiałe jest podnoszenie w punkcie 1.8. zarzutu oddalenia wniosku dowodowego o zobowiązanie r. pr. M. W. (2) (pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego) do złożenia wymienionego we wniosku pisma, sporządzonego przez niego w dniu (...) r. na użytek sprawy gospodarczej. Zauważyć bowiem należy, iż pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego w odpowiedzi na złożone wnioski dowodowe wykazał bezsensowność tego żądania, gdyż okoliczność, na jaki powoływany jest ten dowód została już wykazana na etapie postępowania przygotowawczego, wyjaśniając przy tym rzeczywistą intencję przy sporządzeniu tego pisma, którą nie było wznowienie działalności gospodarczej spółki (...) (k. 1219). Tym samym więc zasadnie Sąd I instancji postanowieniem z dnia (...) r. w punkcie 8 na podstawie art.

170 § 1 pkt 2 k.p.k. oddalił ten wniosek dowodowy, podnosząc, iż pismo z dnia(...) r., sporządzone na potrzeby sprawy gospodarczej, nie ma żadnego związku z przedmiotem rozpoznania niniejszej sprawy, która obejmuje zdarzenia z okresu od (...) r. Dodać przy tym należy, iż z obranej przez taki wniosek dowodowy postawy obronnej oskarżonych wynika oczywista manipulacja, bowiem, jak to wykazał wyraźnie Sąd I instancji, rzeczywistym celem oskarżonych nie było uzdrowienie poprzez uchwalenie dopłat działalności prowadzonej przez nich spółki, ale między innymi zredukowanie ich własnych (w tym (...)) długów względem spółki (...) (patrz dokładnie na ten temat w ustaleniach Sądu Okręgowego na str. 4-5 i 12 uzasadnienia wyroku).

Również niezasadne są kolejne zarzuty podniesione w punktach 1.9. i 1.10. apelacji a dotyczące już dokonania przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych. Wyżej już bowiem wykazano, iż Sąd I instancji na podstawie opinii biegłego D. S., która w pełni korespondowała z zeznaniami M. S. (2), miał pełne prawo, w świetle zasad określonych w art. 7 k.p.k. ustalić, iż M. Skup nie zrobił żadnych zdjęć rzekomemu protokołowi zgromadzenia, sporządzonemu przez M. W. (1). Apelujący przy tym w ogóle nie wykazał, dlaczego M. Skup miałby akurat te zdjęcia umieszczać na dodatkowej karcie pamięci. Te rozważania apelującego mają walor czysto hipotetyczny i nie znajdują żadnego oparcia w jakichkolwiek wiarygodnych dowodach. Również dywagacje skarżącego na temat zniszczenia tego telefonu i oddania go do utylizacji do salonu (...) - a nie wykazują niezasadności powyższych ustaleń faktycznych i oceny zebranych dowodów. Wyżej również wykazano w sposób jednoznaczny, odwołując się do oceny dokonanej przez Sąd I instancji, jak i do jej uzupełnienia, dokonanego przez Sąd Apelacyjny, iż brak jest podstaw do dania wiary oskarżonym. Sąd odwoławczy, by się nie powtarzać, odwołuje się do powyższej argumentacji. Tymczasem apelujący nie wskazuje na poparcie postawionego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych żadnych konkretnych okoliczności, które tę ocenę dowodów mogłyby podważyć w świetle zasad określonych w art. 7 k.p.k. To, że akurat przedstawiciele spółki (...) nie domagali się kopii protokołu Zgromadzenia z dnia 10.07.2015 r. nie może w świetle powyższych ustaleń dziwić. W przypadku bowiem rzeczywistych uchwał, podjętych na tym Zgromadzeniu, o których zeznał M. Skup a co przekazał swoim mocodawcom, spółka (...) nie miała jakichkolwiek podstaw, by wszczynać jakikolwiek spór sądowy o ich unieważnienie. W tych zaś okolicznościach nie może dziwi fakt, iż zwłaszcza M. Skup nie dopominał się o dostarczenie w celu podpisania przedmiotowego protokołu już po jego przepisaniu komputerowym. Natomiast Sąd I instancji, analizując dalsze zachowanie się zarówno oskarżonych, jak i przedstawicieli spółki (...) (M. S. (2), A. P. (1) i M. K. (2)), to jest mające miejsce w 2017 r., które to zachowanie znajduje szerokie oparcie w przywołanej przez Sąd I instancji dokumentacji (k. 46, 48-49, 217, 218-220, 544-545, 587-589, 590-593, 614-615), jak również w zeznaniach M. C. (k. 610-612 – odpis k. 616-617, k. 1246-1246v) i N. R. (k. 618-620 – odpis k. 622-623, k. 1247) dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w tym zakresie (str. 4-5 uzasadnienia). Z ustaleń tych zaś jasno wynika, iż spółka (...) o rzekomych dopłatach dowiedziała się dopiero w dniu (...) r. i bezzwłocznie na tę informację (wezwanie, i to „ponowne”, o zapłatę z tytułu uchwalonych dopłat kwoty 3.596.850 zł) zareagowała. Te okoliczności świadczą wyraźnie o tym, iż to „wezwanie” było dla każdego w spółce (...) zaskoczeniem, powodującym natychmiastową reakcję. To zaś tylko dowodzi dowolności podniesionego zarzutu, iż P. P. już znacznie wcześniej wiedziało o treści protokołu Zgromadzenia (oczywiście o treści prezentowanej przez oskarżonych – (...) SA). Tym samym nie mogło być uznane za wiarygodne wyjaśnienie Ł. L., iż przekazał ten protokół M. Skupowi na korytarzu sądowym przed jedną z rozpraw, najprawdopodobniej w sierpniu 2015 r., gdyż tej okoliczności M. Skup przeczy, oskarżony na poparcie swoich twierdzeń nie ma żadnego potwierdzenia, które, przy sporze ówczesnych współników przecież byłoby w pełni pożądane. Odwołanie się więc przez skarżącego do złożonych dokumentów w Krajowym Rejestrze Sądowym we wrześniu 2015 r. nie może przekonywać, skoro ani M. Skup, ani Prezes spółki P. P. czy jej prokurent z przyczyn podanych jak wyżej nie mieli nawet prawa sądzić, iż oskarżeni postąpili w sposób przestępczy, wskazany w sposób zgodny z ustaleniami Sądu I instancji a tym samym nie mogli sądzić, iż złożone przez oskarżonych w KRS uchwały są niezgodne z prawdą, a tym samym nie mieli impulsu, by zapoznać się z danymi wynikającymi z tego Rejestru. Wskazywana zaś przez apelującego tzw. fikcja prawna związana z uznaniem za dostępne dla zainteresowanego podmiotu ogłoszonych wpisów nie ma w tej sprawie żadnego znaczenia. Podkreślić bowiem trzeba, iż działanie oskarżonych było rozciągnięte w czasie, miało ono na celu wyrobienie u postronnego obserwatora, w tym także u władz spółki (...) przekonania, iż wszystko, co zostało zapisane w protokole ze Zgromadzenia z dnia (...) r. było zgodne z prawdą, czemu właśnie służyło, poza zamieszczeniem tych uchwał w Krajowym Rejestrze Sądowym, uzyskanie od notariusza poświadczenia daty pewnej i wysłanie Spółce (...) wezwania do zapłaty, z odwołaniem się do uchwały nie tylko Zgromadzenia, ale i Zarządu (czyli podjętej niezgodnie z prawem

przez A. L. (1) i Ł. L.), co właśnie było wpisane w przestępcze działania, mające na celu osiągnięcie ostatecznego celu w postaci środków pieniężnych o wskazanej wyżej kwocie.

Skoro zaś poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne są prawidłowe, to postawiony w apelacji w punkcie 2 zarzut obrazy przepisów prawa materialnego jest chybiony. Sąd I instancji bowiem wykazał jasno, na czym polegało działanie oskarżonych, polegające na wprowadzeniu w błąd pokrzywdzoną spółkę oraz wykazał konkretny cel tego działania, którym było nie doprowadzenie P. P. do dokonania dopłat w celu ratowania spółki (...) i przywrócenia jej rentowności (działalności), ale „osiągnięcie korzyści majątkowej przejawiającej się w umorzeniu – na skutek potrącenia – wiarygodności przysługujących pokrzywdzonej spółce względem zarówno spółce (...), jak i względem samych oskarżonych, a także innych powiązanych z nimi osób i podmiotów”. Rację ma więc Sąd I instancji, iż takie zachowanie nie mogło przynieść żadnej realnej korzyści dla samej spółki (...), która i tak nie miała szans na wznowienie działalności, gdyż nie posiadała na to środków (str. 12 uzasadnienia). Tym samym więc twierdzenia apelującego, iż „uchwalenie dopłat na rzecz spółki Zakłady (...) i wezwanie do ich uiszczenia spółki (...) nie stanowiło usiłowania doprowadzenia pokrzywdzonej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem” (str. 24 apelacji) stanowi tylko polemikę z prawidłową oceną zachowania się oskarżonych, tym bardziej, iż apelujący w tych rozważaniach pomija zarówno przestępcze działanie oskarżonych, polegające na sfalszowaniu przedmiotowego protokołu Zgromadzenia i podjętych na nim uchwał, w tym nr (...) oraz rzeczywiste intencje oskarżonych, na które wyżej wskazano. W tych zaś okolicznościach nie ma żadnego znaczenia podnoszony przez apelującego zarzut obrazy art. 177 § 1 k.s.h. Skoro bowiem, jak to prawidłowo ustalił Sąd I instancji, podczas Zgromadzenia Wspólników w dniu 10.07.2015 r. nie doszło do podjęcia uchwały o dopłatach, to żądanie zapłaty rzekomych dopłat nie miało żadnego prawnego uzasadnienia. Tym samym więc nie może być w tej sprawie mowy o obrazie wskazanego przepisu. Odmienne zapatrywania apelującego w niniejszej sprawie odnośnie oceny zebranych dowodów nie mogą powodować trafności podniesionych zarzutów obrazy prawa materialnego.

Wreszcie niezasadny jest ostatni z podniesionych przez skarżącego zarzutów (w punkcie 3 apelacji). Prawdą jest, iż Sąd Okręgowy w treści uzasadnienia wyroku wskazał, iż A. L. (1) posiada wykształcenie wyższe „prawnicze” (str. 5 uzasadnienia), choć w rzeczywistości w miejsce słowa „prawnicze” powinien wpisać „rolnicze”. Jednak ten błąd, który raczej należy rozpatrywać w kategoriach oczywistej omyłki pisarskiej nie może mieć w tej sprawie żadnego znaczenia. Sąd I instancji bowiem z tej okoliczności nie uczynił żadnego argumentu przeciwko oskarżonemu. Tym samym więc dywagacje skarżącego związane z przypisaniem oskarżonemu takiego wykształcenia uznać należy za dowolną polemikę z ustaleniami, które w rzeczywistości w tej sprawie nie zostały poczynione przez Sąd I instancji.

Sąd Apelacyjny również nie znajduje podstaw do wzruszenia orzeczonych wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności i grzywny oraz środków karnych.

Należy podnieść, iż kary pozbawienia wolności zostały na podstawie art. 294 § 1 k.k. wymierzone w granicy dolnego wymiaru, więc trudno tu, zwłaszcza przy postawie oskarżonych dopatrywać się jakichkolwiek okoliczności na tyle łagodzących, które uprawniałyby do stwierdzenia, iż kara ta została wymierzona w rażąco niewspółmiernym wymiarze. Sąd I instancji, wymierzając oskarżonym te kary, jak i różnicując kary grzywny (wysokość stawki dziennej) oraz orzekając środki karne wskazał wyczerpująco nie tylko na konieczność orzeczenia tych kar i środków, ale i na konkretne okoliczności obciążające, które w tej sprawie występują w znaczącej przewadze oraz okoliczności łagodzące, które uzasadniały wymierzenie takich kar i środków karnych (str. 13-16 uzasadnienia). Sąd odwoławczy, zgadzając się w pełni z tymi wywodami, uznał więc za słuszne wymierzenie oskarżonym kar po 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności i kar grzywny w liczbach po 150 stawek dziennych, różnicując wysokość każdej ze stawek w stosunku do A. L. (1) oraz Ł. L. i M. W. (1). Również w świetle przyjętych ustaleń oraz samych okoliczności przedmiotowego czynu związanego z prowadzoną przez oskarżonych działalnością (zajmowanymi przez nich stanowiskami w spółce) nie budzi zastrzeżeń wymierzenie każdemu z oskarżonych na podstawie art. 41 § 1 k.k. zakazu zajmowania wszelkich stanowisk w organach spółek kapitałowych na 5 lat.

Wreszcie zastrzeżeń nie budzą pozostałe rozstrzygnięcia, tj. dotyczące orzeczenia przepadku, jak i podjęte w przedmiocie kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny jedynie z urzędu dostrzega „drobne” uchybienie w zakresie przyjętej kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonym. I choć zastrzeżeń nie budzi przyjęcie kwalifikacji z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., która to kwalifikacja znajduje odzwierciedlenie w ustaleniach faktycznych i została dokładnie wyjaśniona w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku (str. 12-13), jak również zastrzeżeń nie budzi przyjęcie do tej kwalifikacji art. 12 k.k., to podnieść należy, iż w dacie orzekania przez Sąd I instancji obowiązywał już przepis art. 12 § 1 k.k., który wszedł w życie z dniem (...)r. na mocy art. 3 i art. 9 ustawy z dnia (...)r. o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 31 października 2018 r., poz. 2077). Z tym dniem dotychczasowy przepis art. 12 k.k. oznaczono jako § 1 tego artykułu. Ta „drobna” zmiana została więc dokonana przez Sąd odwoławczy z urzędu na podstawie art. 455 k.p.k.

Sąd odwoławczy natomiast, nie znajdując żadnych innych podstaw, w tym branych pod uwagę z urzędu, do zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał ten wyrok w mocy w pozostałej części.

Mając na uwadze niezasadność wniesionej apelacji, Sąd odwoławczy, kierując się art. 636 §1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. zasądził od każdego z oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa po 1/3 kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, które obejmują wydatki określone w art. 618 § 1 pkt 1 i 10 k.p.k., tj. w wysokości 20 zł, stanowiący ryczałt za doręczenie pism – tu: zawiadomień o terminie rozprawy apelacyjnej, niezależnie od liczby doręczonych pism (§1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym - Dz.U.2013.663 j.t.), dzielony w tym przypadku na 3 oraz w kwotach w wysokości po 30 zł, stanowiące opłatę za wydanie danych o karalności dot. każdego z oskarżonych (art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 24 maja 2000 r. o Krajowym Rejestrze Karnym - Dz.U.2012.654 j.t. z późn. zm. - w zw. z §3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 20014 r. w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego - Dz.U.2014.861).

Ponadto, z uwagi na niezasadność tej apelacji, Sąd odwoławczy wymierzył oskarżonym za postępowanie odwoławcze opłaty od wymierzonych przez Sąd I instancji kar w wysokościach po 1800 zł w stosunku do Ł. L. i M. W. (1) oraz 900 zł w stosunku do A. L. (1) na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 4 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity z 1983 r., Dz.U. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

Mając na uwadze złożony wniosek przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego o zasądzenie od oskarżonych na rzecz tego oskarżyciela zwrotu uzasadnionych wydatków poniesionych w związku z zastępstwem procesowym przed Sądem Apelacyjnym, Sąd odwoławczy, kierując się art. 636 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. oraz § 11 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. poz. 1800), który przewiduje stawkę minimalną za obronę (odpowiednio stosowaną do opłat za czynności pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego - § 7 rozporządzenia) przed sądem apelacyjnym w kwocie 1200 zł i to ta opłata stanowi podstawę zasądzenia kosztów zastępstwa prawnego (§ 15 ust. 1 rozporządzenia), zasądził od oskarżonych solidarnie na rzecz oskarżyciela posiłkowego tę kwotę.

I. P. P. M. K.